Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja:
Katowice, ul. św. Stanisława 4.
TELEFON 1414.
P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 28 | Katowice, sobota 2-go lutego 1929. | Rok V

Niemcy w Polsce przeciwko budżetowi

Warszawa. (PAT). Na czwartkowem posiedzeniu Sejmu w dalszym ciągu rozpraw nad budżetem pierwszy zabrał głos poseł Spitzer (koło niemieckie). Mówca porusza zjawisko przerostu wpływów państwa na polu gospodarczem i uskarża się na zbyt szerokie kompetencje władz administracyjnych. Zapowiada przeto głosowanie za wszystkiemi poprawkami, zmierzającemi do oszczędności w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Porusza dalej kwestję podatkową, żali się na przeciążenie ludności podatkami. Poruszając kwestję sądownictwa mówi o niezawisłości sądów i domaga się lepszego uposażenia dla sędziów. Wreszcie zaznacza, że całokształt polityki Rządu nie zadowalnia klubu niemieckiego. Do obecnego systemu klub mówcy nie ma zaufania i głosować będzie przeciwko budżetowi.

Poseł Chądzyński (NPR.) oświadcza, że klub jego zajmuje stanowisko rzeczowe do budżetu, co jednak nie wyklucza krytycznego stosunku do całości polityki Rządu.

Poseł Dąbski (stronnictwo chłopskie) wygłasza wybitnie opozycyjną mowę, w której skarży się na brak kredytów dla drobnego rolnictwa, oraz występuje przeciwko nieprzedłożeniu kredytów dodatkowych. Mówca zapowiada, że klub jego głosować będzie za budżetem, a następnie zarzuca Rządowi brak programowości.

Poseł Bitner (Ch. D.), oświadczył, że klub Ch. D. głosować będzie za budżetem, jako koniecznością państwową.

Poseł Szczypiórski (Fr. Rewoluc.), zarzuca opozycji, że w zapędzie przeciwko Rządowi nie umie się kierować względami za koniecznością państwową. Równowaga budżetu ma znaczenie nietylko dla klas posiadających, ale narusze jej odbije się przedewszystkiem na klasie robotniczej. Obecnemu Rządowi zarzuca jednak mowca, że zaganienia płac urzędników i robotników nie usiłuje rozwiązać radykalnie, lecz posiłkuje się półśrodkami. Po przemówieniach innych mówców zakończono dyskusję generalną. Szczegółowa dyskusja rozpocznie się w piątek.

Ameryka — a odszkodowania.

Berlin. (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi z Waszyngtonu, że rzeczoznawcy amerykańscy Morgan i Owen Yung odbyli z prezydentem Coolidge'em dwugodzinną konferencję w sprawie reparacyjnej. Dziennik uważa to za nowy dowód intenzywnego zainteresowania się Ameryki sprawą konferencji rzeczoznawców. Morgan i Oven Young mają odjechać w piatek do Paryża na pokładzie „Akwitanji". Towarzyszy im cały sztab współpracowników, którzy w ostatnim czasie przeprowadzali intenzywne przygotowania.

Korespondent „Berl. Tageblatt" podnosi niezwykłą ostrożność, z jaką rząd amerykański traktuje sprawę reparacyjną, która to ostrożność miała wyrazić się nawet w tem, że wizyta Morgana i Younga w Białym Domu odbywała się całkowicie w ramach nieoficjalnych. Coolidge przyjął obu rzeczoznawców w swem mieszkaniu prywatnem. Prasa amerykańska, inspirowana z kół oficjalnych, podkreśla przy tej okazji — jak donosi „Berl. Tagebl.", — że tanowisko obecnego rządu Stanów Zjednoczonych w kwestjach reparacyjnych nie uległo żadnej zmianie. Korespondent przytacza raz jeszcze, że rząd Ameryki, ażeby uniknąć oficjalnego interesowania się sprawą konferencji, wyrzekł się zakładania sprzeciwu przeciwko powierzeniu przewodnictwa komisji Morganowi lub Youngowi. Oświadczenia półoficjalne mają podkreślać w tej sprawie, że sprawa wyboru przewodniczącego jest kwestja wewnętrzną komisji rzeczoznawców, a rządu amerykańskiego nie dotyczy wcale.

Atak Bawarji na Prusy.

Berlin. (PAT). „Berl. Tageblatt" podaje sensacyjne oświadczenie premjera bawarskiego dra Helda oraz bawarskiego ministra finansów, złożone na poufnej konferencji prasowej przedstawicieli bawarskich dzienników prorządowych, o stosunku Bawarji do Prus. Zawiera ono niezwykle ostre oskarżenie, skierowane przeciwko rządowi pruskiemu.

Premjer Held, omawiając stanowisko Prus wobec roszczeń bawarskich w sprawie przydziału dochodów z podatku od piwa, oraz w sprawie innych żądań odszkodowawczych rządu bawarskiego, oskarżał Prusy, że sabotują wykonanie traktatów państwowych, wysuwając ze swej strony żądania odszkodowawcze w wysokości 3½ miljardów marek z tytułu odcięcia od Prus pewnych terytorjów. W czasie narad berlińskich premjer pruski stał na czele akcji, skierowanej przeciwko innym krajom związkowym, uzurpując sobie prawo dyktatora i opiekuna całej Rzeszy. Rząd pruski wszelkimi sposobami stara się brutalnie i bezwzględnie o utrzymanie zwierzchnictwa Prus nad krajami związkowymi. Nie możemy — oświadczył premjer Held — pracować nadal w ten sposób. Naszym wrogiem są Prusy.

Premjera Halda poparł również min. finansów Schmelchle. Ogłoszenie tych oświadczeń uważane jest, jak donosi „Berl. Tagebl." w kołach rządowych bawarskich za naruszenie zaufania i prawdopodobnie pociągnie za soba dalsze konsekwencje.

Umizgi Niemiec pod adresem Anglji.

Nastroje, które panują w ostatnich czasach wśród angielskich czynników rządowych, nie są bynajmniej dla Niemiec zbytnio pomyślne i dogodne. Fakt ten uwidacznia się zarówno w całej obecnej polityce zagranicznej Anglji, jak i przedewszystkiem w tych sprawach, które najbardziej dotyczą Niemców. I tak zarówno w kwestji zniżenia odszkodowań wojennych, jak i przedterminowego zwolnienia Nadrenji, zajmują angielskie czynniki rządowe, stanowisko, które w dość silnej mierze przeciwstawia się żądaniom niemieckim, a popiera raczej zdanie tych, którzy żądają od Niemiec obszerniejszych gwarancyj dla zabezpieczenia równowagi pokojowej.

Taka orjentacja angielskich czynników rządowych, jest oczywiście dla Niemiec bardzo niemiła. Nie tak dawne są bowiem czasy, gdy Berlin — w okresie powojennym — znajdował w Londynie sympatycznego opiekuna, gdy angielskie sfery rządzące odnosiły się do wszelkich postulatów niemieckich z bardzo dużą życzliwością, propagując zdanie, iż należy zapomnieć o atmosferze wojennej i umożliwić Niemcom powrót do pokojowych, normalnych warunków. Wówczas też Anglja przeciwstawiała się w dość wydatny sposób zbyt dokładnemu wykonywaniu postanowień traktatu wersalskiego, niewygodnych dla Niemiec i umożliwiała Niemcom forsowanie ich postulatów. Zwłaszcza w okresie, gdy ustalane były zasady polityki porozumienia z Niemcami, oraz, gdy wykreślono ramy współdziałania locarneńskiego, przyjaźń angielsko-niemiecka kwitła i pod protektoratem Londynu udawało się Niemcom uzyskać niejedną, korzystną dla nich decyzję.

Czasy jednak zmieniły się. Londyn rychło zatrzymał się na tej drodze i wrócił do dawniejszej linji politycznej, mniej już dla Niemiec dogodnej. Na odwrót ten wpłynęła zarówno zmiana wewnętrznych stosunków politycznych w Anglji, jak i przedewszystkiem należyta ocena nowo-powstającej sytuacji politycznej w świecie międzynarodowym. Niemcy, współpracujące z Rosją sowiecką, budujące razem z Moskwą nową potęgę militarna w Europie, budzić zaczęły wśród kół konserwatywnych, które objęły ster rządów w Anglji, liczne refleksje i zdania krytyczne i te wpłynęły na osłabienie dotychczasowej filogermańskich tendencyj.

A gdy wreszcie w lecie ubiegłego roku stworzone zostały podstawy dla anglo-francuskiego układu flotowego, który pociągnął za sobą silniejsze zbliżenie się Paryża i Londynu, front Anglji wobec Niemiec przestał być w pełni dla Niemiec korzystny.

Przez pewien czas Niemcy, dla których ta zmiana orjentacji Anglji była dość dotkliwa, liczyli się z tem, iż nadchodzące wkrótce wybory przyniosą zmianę na stanowisku angielskich czynników rządowych i że wówczas dojdą do władzy grupy z pod znaku L. George'a i „partji pracy", które dla tendencyj niemieckich są — jak wiadomo — bardziej życzliwe. W związku z tem, okazywać zaczęli Niemcy bardzo silne zainteresowanie dla angielskich przygotowań wyborczych i chętnie szukali kontaktu z osobistościami, wchodzącemi w skład dotychczasowego bloku opozycyjnego.

Obecnie jednak Niemcy rozszerzyli swą taktykę. Oprócz propagandy wśród kół opozycyjnych, zaczynają Niemcy w ostatnich czasach szukać również oparcia i wśród rządzących obecnie angielskich kół konserwatywnych. Czy wpłynął na to fakt, iż jeszcze obecny rząd angielski — przed wynikiem wyborów — uczestniczyć bedzie w decydujących tegorocznych obradach nad sprawą odszkodowań i zwolnienia Nadrenji, czy też Niemcy doszły do przekonania, iż zbytnie liczenie na powrót do władzy L. George'a, lub też „partji pracy" jest niebezpieczne, — przy władzy bowiem łatwo utrzymać może się także po wyborach dotychczasowy rząd konserwatystów — trudno to rozstrzygnąć. Faktem jest jednak, iż dyplomacja i propaganda niemiecka rozwijają w ostatnich dniach na gruncie londyńskim bardzo żywą akcję, przyczem główne starania idą w kierunku urobienia opinji angielskich czynników, zbliżonych do obecnego rządu, dla interesów niemieckich.

I znowu tak jak dawniej, słyszeć można dziś w Londynie dość często zdania, które z inspiracji niemieckiej głoszą o możliwości i o konieczności współpracy pomiędzy Anglją i Niemcami, oraz, które na tle tej współpracy malować usiłują niezwykle dodatnie korzyści dla Anglji. Znowu tak jak dawniej podkreślana jest decydująca rola, jaką Niemcy odegrać mogą, jako pośrednicy w złagodzeniu konfliktu rosyjsko-angielskiego. Słowem wre propaganda, starająca się najbardziej nęcącemi obietnicami wytworzyć korzystną atmosfere dla Niemiec i dla interesów niemieckich.

Echa tej wzmożonej ostatnio działalności Niemiec uwidaczniają się również i w parlamencie angielskim, gdzie z inicjatywy i z inspiracji niemieckiej tworzy się obecnie specjalna grupa angielsko-niemiecka, mająca na wzór grupy angielsko-francuskiej, pracować nad zbliżeniem Anglji i Niemiec.

Tak zatem zaczynają Niemcy coraz silniej kokietować angielskie czynniki rządowe i szukać na rozmaitych drogach silniejszego oparcia dla siebie. Czy jednak ta gra niemiecka potrafi sobie istotnie zjednać powodzenie, czy będzie umiała przełamać obecne zasady polityki angielskiej, idącej — jeśli chodzi o front niemiecki — w jednym rzędzie z polityką Francji? — oto zagadnienie, którego rozwiązanie mieć może wśród obecnej konstelacji politycznej w Europie znaczenie bardzo poważne.

Również i dla Polski są to sprawy nader ważne. Od chwili bowiem, gdy słabnąć zaczęły filogermańskie tendencje wśród angielskich czynników rządowych tenden-

dowych, zauważyć dawało się równocześnie w Londynie bardziej życzliwe, — niż dotąd — stanowisko Anglji wobec interesów polskich. Wszelkie zatem nowe zmiany mogłyby łatwo przynieść szkodę interesom polskim. I dlatego też dyplomacja polska winna obecną grę Niemiec na terenie londyńskim obserwować z żywą uwagą.

Przegląd polityczny

Obrady księży biskupów.

W dniach 21 do 23 stycznia b. r. przybyli do Warszawy księża arcybiskupi i kilku księży biskupów na narady w sprawach kościelnych. Narady te obejmowały między innemi sprawę zasilenia duszpasterstwa polskiego w różnych krajach Europy i Ameryki, gdzie tak emigranci polscy, jak i miejscowe władze kościelne o pomoc duszpasterską proszą.

Ważną też część narad stanowiły coraz silniejsze ataki na Kościół, wywoływane przez czynniki radykalne i ich prasę. Doszło już do tego, że pewne stronnictwa polityczne roszczą sobie prawo do targania się na Kościół, na prawdy Wiary i na katolickie urządzenia, a odmawiają przedstawicielom Kościoła uprawnienia do obrony.

Ataki te wraz z powtarzającymi się, wrogimi Kościołowi, wnioskami na terenie sejmowym ujawniają już zapoczątkowanie otwartej walki z Kościołem katolickim w Polsce. Do walki tej stanie Kościół w Polsce przygotowany, a ufając pomocy Bożej, stanie w poczuciu zwycięstwa.

Za szkody atoli moralne, za wywołanie zamieszania w kraju i za poderwanie autorytetu publicznego odpowiedzialni będą ci, którzy walkę tę religijną tak niesumiennie wywołują.

Ustąpienie ks. Janusza Radziwiłła.

Żywioły zachowawcze w Polsce do niedawna nie odgrywały w życiu politycznem żadnej roli. Główną tego przyczyną było, że konserwatyści poszczególnych dzielnic odmiennie zapatrywali się na bieżące zagadnienia polityczne i nie stanowili żadnej organizacji. Dopiero po przewrocie majowym doszło do porozumienia pomiędzy konserwatystami Małopolski, b. kongresówki, Litwy i Wielkopolski. Utworzono tak zwany komitet konserwatystów Polski. Na czele komitetu stanął ks. Janusz Radziwiłł, który podczas okupacji niemieckiej był ministrem spraw zagranicznych ówczesnego rządu polskiego. Komitet zachowawczy stanął na stanowisku popierania rządu marszałka Piłsudskiego, czego wyrazem było powołanie dwóch konserwatystów jako ministrów. W czasie wyborów konserwatyści wstąpili do bloku rządowego.

Dopiero niedawno jeden z tych ministrów, p. Meysztowicz, ustąpił. Obecnie zgłosił rezygnację z prezesury komitetu ks. Janusz Radziwiłł. O przyczynach jego ustąpienia narazie nic bliższego niewiadomo, gdyż ks. Radziwiłł bawi w Rzymie z powodu zgonu swej matki. Możliwe, że ustąpienie jego stoi w związku z dymisją p. Meysztowicza i zarysowującemi się różnościami pomiędzy rządem a konserwatystami.

Polacy na Łotwie.

Donoszą z Libawy, że w dniu 28 stycznia zakończyły się tam wybory do rady miejskiej. Trwały one 26 i 27 stycznia. W wyniku wyborów do rady miejskiej wybrany został po raz pierwszy 1 Polak. Dotychczas Polacy libawscy nie mieli swego przedstawiciela w radzie miejskiej.

Pęd niemiecki na Wschód.

Agrarjusze niemieccy urządzili w Berlinie doroczny zjazd, znany jako „Zielony tydzień“. Przy tej sposobności odbyły się olbrzymie zebrania — jedno w cyrku, drugie w wielkim teatrze. Na zebraniach tych — jak to pokrótce donosiliśmy — wygłosili referaty były minister Schiele, poseł do parlamentu Hepp, oraz przedstawiciel rolników Prus Wschodnich, Struevy. P. Hepp zaatakował rząd Rzeszy, który, zdaniem jego, oficjalnie odrzucił wprawdzie Locarno wschodnie, ale przez sposób prowadzenia rokowań handlowych z Polską, otwiera drogę do najgorszego właśnie Locarna wschodniego. Jako przedstawiciel Niemiec zachodnich — oświadczył u. Hepp — czuję się obowiązany donieść, iż losy wschodu niemieckiego są decydujące dla losu całego narodu. Troska kół rolniczych musi wzrastać, gdyż widzą one zabiegi pewnych kół przemysłowych i gdy widzą zasadnicze ustosunkowanie się pewnych czynników w gabinecie Rzeszy w tej sprawie. Całe rolnictwo niemieckie — oświadcza pan Hepp — jest jednomyślne w swem stanowisku obrony, przeciwstawiającem się zamiarom Polski. Przedstawiciel Prus Wschodnich, właściciel ziemski Struevy, oświadczył, że przemawia w imieniu „wyspy wschodnio-pruskiej“. Zgromadziliśmy się tu — mówił p. Struevy, nie poto aby święcić uroczystość, lecz szukać rady i zwierzyć się z niedoli, która nas nęka. Biada państwu — wołał p. Struevy, które nie chroni tej części ludności, stanowiącej główną część całej ludności państwa.

Następnie obszerny referat wygłosił były minister rolnictwa Schiele, który poruszył również zagadnienia polityczne a także sprawę polityki zagranicznej Niemiec, oświadczając, że polityka Locarna nie przyniosła żadnych korzyści i że obecnie Niemcy znajdują się w okresie, który można nazwać punktem zwrotnym ich polityki zagranicznej. P. Schiele zakończył swe przemówienie oświadczeniem, że konieczny jest wielki program wschodni, program pochodu pracy na wschód.

Spisek wojskowy na Litwie.

Wielkie wrażenie wywołała wiadomość o dymisji pułkownika Plechawiciusa, szefa litewskiego sztabu generalnego. Oficjalnie nazywa się, że dymisja nastąpiła z powodu choroby. Ale to tylko pozór. W gruncie rzeczy chodzi o to, że niedawno aresztowano trzech oficerów sztabu generalnego pod zarzutem organizowania w armji spisku przeciwko rządowi. Spisek był już tak daleko posunięty, że lada chwila miał wybuchnąć. Rozpocząć go miał garnizon w Kłajpedzie. Szef sztabu generalnego cieszy się wielką popularnością w armji i nie jest wykluczone, że wiedział o przygotowaniach. Potwierdza to także fakt, że po aresztowaniu zgłosił wobec rządu solidarność z aresztowanymi, dlatego musiał ustąpić.

Tron dyktatury, na którym zasiadł Woldemaras, zaczyna się chwiać, a ci, którzy mu objęcie jej umożliwili, to jest wojsko, opuszcza go!

Rozpowszechniajcie naszą gazetę

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

23) —o— (Ciąg dalszy).

X.

Lejczak, obserwując wejście do hotelu Angielskiego z okna małej kawiarenki, znajdującej się prawie naprzeciw, widział, że Czerwiński po upływie godziny nieoczekiwanie wrócił do hotelu. Wybiegł więc natychmiast z kawiarni i wpadł do hotelu. Przebiegłszy korytarz, znalazł się wnet pod drzwiami numeru 16-go i począł pukać, czego jednak Froncz, będący właśnie w drugim pokoju, nie mógł słyszeć. Ponieważ jednak tuż za Lejczakiem nadszedł Czerwiński, który zaczął otwierać drzwi swego pokoju, więc agent, w obawie przed zdradzeniem swej obecności, zmuszony był ukryć się we framudze. Ponieważ ruch na korytarzu był ustawiczny, Lejczak uważał za wskazane opuścić framugę i, żeby nie zwracać na siebie uwagi, wyjść na ulicę.

Z bramy przeciwległego domu patrzył pilnie w okna hotelowe, chcąc orjentować się wedle światła w oknach. W części budynku, w której były położone pokoje 16-ty i 17-ty, zaciemniło się naraz okno.

— To u Froncza — pomyślał Lejczak.

Czekał teraz niecierpliwie, nie mając pojęcia, co ma czynić. Obawiał się, że gdyby wszedł do pokoju Froncza, mógłby popsuć sprawę, tem więcej, że nie wiedział, jak się właściwie ułożyła sytuacja.

— Chyba Froncz da sobie radę — myślał w zdenerwowaniu. — Pewnie posłyszał chrzęst klucza i cofnął się w porę.

Z drugiej strony czuł, że fałszywy Czerwiński zdolny jest do wszystkiego. Już sam wygląd draba wskazywał na to, że nie wahałby się ani chwili, gdyby mu przyszło usuwać przeszkody siłą. Lejczak gorączkowo wytężał wzrok, starając się zapanować nad nerwowym niepokojem.

Z bramy hotelu wychodzi służący i, stanąwszy na środku ulicy, gwiżdże. To umówiony sygnał dla dorożkarzy samochodowych, mających stanowisko na rogu ulicy.

Taksówka podjeżdża, a służący wchodzi do hotelu. Za niedługą chwilę wynosi walizy i wstawia do wozu. Na progu zjawia się Czerwiński.

Nie czekając już dłużej, Lejczak pobiegł szybko ku stojącym o kilkadziesiąt kroków dorożkom samochodowym.

— Widzi pan tę dorożkę przed hotelem? Proszę jechać za nią zaraz, jak tylko ruszy. Tylko niech mi pan nie straci jej z oczu!

Zawarczał motor i Lejczak, pochylony ku przodowi, wlepił oczy w numer wozu, do którego właśnie wsiadał Czerwiński. Smuga dymu przesłoniła oświetlone cyfry, które zaczęły się oddalać. Równocześnie i taksówka, w której siedział Lejczak, ruszyła z warkotem i gryzącym zapachem spalonej benzyny.

Zaczęła się gonitwa z przeszkodami. Lejczak przesiadł się na miejsce obok kierowcy, żeby nie stracić z oczu pomykającego przodem wozu. Na placu Saskim musieli zwolnić, bo jakaś głuchawa kobieta przechodziła właśnie przez jezdnię. W ulicy Królewskiej zato przyśpieszyli i tuż przed skrętem na Marszałkowską zbliżyli się do ściganego wozu na jakie dwadzieścia metrów. Cóż, kiedy w ostatniej chwili policjant, kierujący ruchem, zatrzymał taksówkę Lejczaka, przepuściwszy dwie sekundy przedtem wóz Czerwińskiego. Pół minuty trwało przechodzenie pieszych, lecz wystarczyło, by pierwszy samochód zniknął bez śladu.

Lejczak aż drżał z niecierpliwości. Na pustej przestrzeni można było szybciej jechać aż do wylotu ulicy Złotej, gdzie jednak skręcający tramwaj znowu zatrzymał szereg pojazdów.

Lejczak wypatrywał pilnie numeru wozu z Czerwińskim, lecz nie mógł go znaleźć. Już zwątpił wogóle, czy wpadnie na ślad Czerwińskiego i gdy przecinali ulicę Chmielną na chybił trafił kazał skręcić na dworzec kolejowy.

Przed drewnianym budynkiem dworca spostrzegł nagle szukany numer. Wóz ruszał właśnie, zostawiwszy pasażera, ale Lejczak nie miał żadnej wątpliwości, że to był ten ścigany.

Rzucił kierowcy banknot i, nie czekając na wydanie reszty, przeskoczył w dwu susach kilkanaście stopni i wpadł do hali dworcowej. Powiódł szybko oczyma dokoła i odetchnął z ulgą, spostrzegłszy przy jednem z okienek kasy wyniosłą postać Czerwińskiego.

Nie namyślając się ani sekundy, poszedł do okienka ustawiając się tuż za Czerwińskim, który właśnie odbierał wydany mu przez kasjera bilet. Lejczak wytężył wzrok, chcąc odczytać na bilecie nazwę stacji, ale mimo najlepszych chęci nie mógł tego dokazać, gdyż Czerwiński spojrzał nań podejrzliwie i natychmiast porwał bilet, poczem śpiesznie odszedł od okienka.

Lejczak był zdecydowany nie spuszczać Czerwińskiego z oka, wobec czego w konsekwencji musiał z nim teraz pojechać. Dokąd, nie wiedział i nie chciał pytać urzędnika przy okienku. Postanowił więc podstępem zdobyć pożądaną wiadomość. Odezwał się zatem szybko do kasjera:

— On się nie spóźni, bo już ma bilet, ale ja zdaje się nie zdążę.

— Pan także do Gdańska?

— Tak.

— Ma pan jeszcze pięć minut czasu; którą klasą?

— Drugą — odrzekł Lejczak, który pamiętał zieloną barwę biletu Czerwińskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ostatnie telegramy

Premjer składa życzenia prez. Mościckiemu.

Warszawa. (Pat.) Prezes rady ministrów, prof. dr. Bartel wyjechał w dniu 31 stycznia wieczorem do Zakopanego w celu odwiedzenia bawiącego tam na wypoczynku Pana Prezydenta Rzplitej i złożenia Mu dnia 1 lutego imieniem Rządu życzeń imieninowych. Powrót premjera nastąpi w niedzielę dnia 3 lutego.

Wykrycie przemytników komunistycznych.

Warszawa. (AW.) Dzienniki donoszą z Katowic, że władze graniczne Województwa Śląskiego wpadły na trop szajki ukrainskiej, która szmuglowała do Polski wywrotowców ukraińskich i bibułę komunistyczną. Ukraińcy ci byli w państwowej służbie czeskiej.

Dyskusja nad odszkodowaniem.

Berlin. (Pat.) We czwartek odbyło się drugie z kolei posiedzenie komisji spraw zagr. parlamentu, poświęcone dyskusji nad sytuacją polityki zagranicznej, a w szczególności nad sprawą nadchodzących rokowań reparacyjnych. W posiedzeniu komisji wziął udział min. Stresemann, min. finansów Hilferding i min. gospodarki Curtius. Obrady komisji rozpoczął długi referat min. Hilferdinga, poczem przeprowadzona została obszerna dyskusja. Rezolucji komisja żadnej nie powzięła.

Pretensje centrowców.

Berlin. (Pat.) Kanclerz Müller prowadził we czwartek w dalszym ciągu pertraktacje w sprawie rekonstrukcji gabinetu. Dzienniki południowe przyniosły wiadomość, że centrum swoje żądanie co do uzyskania natychmiast trzech miejsc w gabinecie, stawia jako nieodzowny warunek.

Po pożarze domu towarowego.

Berlin. (Pat.) Pożar, który wybuchł w domu towarowym Hermana Titza przy ul. Szosowej w Berlinie jest jednym z największych pożarów z całej serji katastrof ogniowych, które nawiedziły w roku bieżącym Berlin. Cały dom towarowy Tietza spłonął doszczętnie. Pożar przybrał tak wielkie rozmiary, że wskutek gorąca strażacy nie mogli zbliżyć się do płonącego gmachu, a drabiny okute żelazem wyginały się od gorąca. W sąsiednich domach popękały okna, a jeden z domów pobliskich policja musiała opróżnić, gdyż ściany tego domu popękały i zarysowały się. Akcję ratunkową w pewnym momencie utrudnił pochód demonstracyjny komunistów, maszerujących z czerwonymi sztandarami przez ulicę, na której płonął pożar. Uczestnicy pochodu stawiali opór urzędnikom policyjnym, którzy pochodu nie chcieli przepuścić obok pożaru. 12 oddziałów straży pożarnej czynnych było przez całą noc. Straty, wyrządzone przez pożar, wynoszą kilka miljonów marek.

Niemcy mają płacić przez 60 lat.

New York. (Tel. wł.) „New York Times" donosi z Londynu, że państwa dawnej koalicji porozumiały się już między sobą w sprawie reformy odszkodowań. Według tego porozumienia reforma ta musi przewidywać spłatę odszkodowań przez tyle lat, jak długo państwa koalicyjne spłacać będą Ameryce swoje długi, to jest 60 lat.

Poincare o sprawie alzackiej.

Paryż. (Pat.) Na posiedzeniu Izby Poincare, przemawiając dalej w sprawie Alzacji, oświadczył, że Francja niezwłocznie po zakończeniu wojny zajęła się specjalnie urzędnikami Alzacji, którzy otrzymali własny statut i są obecnie lepiej uposażeni, niż ich koledzy wewnątrz kraju. Poza tem liczba ich ciągle wzrasta. Francja opłacała ich z własnych funduszów wówczas, gdy spłaty te obowiązane były wykonywać Niemcy. Francja — mówił premjer — uczyniła dla Alzacji wszystko, co było możliwe. Zdaniem Poincarego — powodów ruchu autonomistycznego doszukiwać się trzeba w akcji niezadowolonej mniejszości.

Spisek wojskowy na Litwie.

Wilno. (PAT). Rozeszły się tutaj pogłoski, jakoby płk. Plechawicjusz na czele grupy, złożonej z 23 oficerów, wkroczył do prezydjum rady ministrów w Kownie i starał się nakłonić Woldemarasa do podania się do dymisji. Rezultatem tego kroku miało być aresztowanie Plechawicjusza i towarzyszących mu oficerów.

Londyn. (PAT). Według doniesień „Daily Mail" z Kowna, Woldemaras miał wpaść na trop spisku, wymierzonego przeciwko jego rządowi. Z tego też powodu zarządził on natychmiast aresztowanie Plechawicjusza oraz 9-ciu wyższych oficerów. Według dalszych informacyj tego pisma w spisek ma być wmieszany również prezydent republiki Smetona. Sądzą, że Smetona będzie zmuszony do ustąpienia.

Kowno. (PAT). Agencja „Elta" zaprzecza stanowczo wiadomościom, rozpowszechnianym za granicą, o spisku, który jakoby powstał na Litwie przeciw Woldemarasowi i w którym byłby zamieszany płk. Plechawicjusz. Agencja stwierdza, że płk. Plechawicjusz, poważnie chory, podał się do dymisji i dymisja jego z tego powodu została przyjęta.

Trocki tułacz.

Berlin. (PAT). Agencja „Telegraphen Union" donosi z Moskwy, że Trocki odjechał z Moskwy wśród nadzwyczajnych środków ostrożności. Trocki miał otrzymać od ambasadora tureckiego w Moskwie wizę wjazdową do Turcji na 6 miesięcy. Rząd turecki na prośbę Moskwy przyrzekł otoczyć Trockiego specjalną opieką policyjną ze względu na grożące mu zamachy ze strony emigrantów. Trocki nie ma zamiaru zatrzymać się na dłużej w Turcji, lecz chce bezpośrednio stamtąd udać się do Niemiec, gdzie ma zamiar osiedlić się w pobliżu Berlina.

W tej samej depeszy „Telegraphen Union" donosi, że rząd Rzeszy nie będzie stawiał żadnych trudności Trockiemu w sprawie przyjazdu do Niemiec, o ile zgodzi się on żyć w Niemczech jako zwykły cudzoziemiec i przestrzegać prawa niemieckiego. Jednocześnie jednak „Telegraphen Union" podaje notatkę, pochodzącą z kół urzędowych i oświadczającą, że rząd Rzeszy bynajmniej nie zajmował się jeszcze sprawą ewentualnego pozwolenia na wjazd Trockiego i że nie wiadomo, jak w razie zgłoszenia się Trockiego z prośbą o wjazd, rząd Rzeszy się zachowa.

Wykryty spisek w Hiszpanji.

Paryż. (Tel. wł.) Dawniejszy przywódca konserwatystów hiszpańskich, Jose Sanchex Guera, żyjący na wygnaniu we Francji, został — jak donoszą z Madrytu — aresztowany wraz z synem, gdy pod fałszywem nazwiskiem przybył do Valencji na okręcie francuskim i usiłował zbuntować tamtejszy garnizon. Władze hiszpańskie zaprowadziły nadzwyczaj surową kontrolę nad granicą francuską. Jak się okazuje, spisek ostatni kierowany był przez emigrantów hiszpańskich, przebywających we Francji. Na czele spisku stał podobno dawniejszy minister wojny, Agnirella, którego miano w Madrycie aresztować.

Według oestatnich doniesień, w Cindad Real sąd wojenny skazał na śmierć trzech oficerów, którzy brali udział w spisku. Zatwierdzenie wyroku przez króla jeszcze nie nadeszło.

Habibullah osaczony.

Wiedeń. (PAT). Z Moskwy donoszą dzienniki: Tutejsze poselstwo afgańskie komunikuje, że wojska Habibullaha zostały osaczone przez wojska, wierne Amanullahowi. Należy wobec tego oczekiwać powrotu Amanullaha do Kabulu.

Londyn. (A. W.) Chamberlain oświadczył w Izbie gmin, że rząd angielki nie ma zamiaru mieszać się do spraw wewnętrznych Afganistanu, pragnie atoli widzieć tam silny rząd centralny i gotów jest zadokumentować swą sympatję dla rządu afgańskiego przez udzielenie mu pomocy przy budowie państwa.

Nieszczęsne miasto.

Wiedeń. (Pat.) Dzienniki donoszą z Aten: Olbrzymi pożar wybuchł w składzie drzewa w Koryncie. Drzewo to przeznaczone było na odbudowę zniszczonych w czasie ostatniego trzęsienia ziemi miasta. Silny orkan sprawił, że ogień ogarnął całe miasto, które zupełnie spłonęło. Wszystkie baraki z drzewa, oraz namioty, ustawione dla bezrobotnych strawione zostały przez ogień. Mieszkańcy okolicznych wsi pośpieszyli z pomocą pogorzelcom. Pomoc ta okazała się jednak bezskuteczna. Szkody wyrządzone przez pożar są olbrzymie. Jak wiadomo — Korynt został niemal doszczętnie zniszczony w roku zeszłym przez trzęsienie ziemi. Obecnie ogień strawił resztę części miasta.

Dolary dla Austrji.

Wiedeń. (Pat.) Według informacyj, nadeszłych tu z Nowego Jorku, senat Stanów Zjednoczonych ratyfikował bez dyskusji układ z Austrją, dotyczący długów. Ratyfikacja ta umożliwi rozpoczęcie starań przez Austrję o zaciągnięcie pożyczki w wysokości 100 miljonów dolarów.

Strajk w Hiszpanji.

Paryż. (Tel. wł.) Według doniesień z Madrytu w kilku miastach, jak w Bilbao, Granadzie, Kordowie wybuchł strajk generalny.

Skutki zderzenia pociągów.

Paryż. (Pat.) Okazuje się, że w czasie zderzenia w tunelu dwóch pociągów podmiejskich, nikt z pasażerów nie zginął. Jest tylko 28 osób rannych, w czem 6 ciężko.

Ceny targowe w Katowicach.

z dnia 31 stycznia 1929 r.

Masło wiejskie za 1 funt .	3.60—3.90
Masło mleczarniane za 1 funt . .	4.00—4.20
Jaja sztuka	0.20—0.30
Mięso.	
Wieprzowina za 1 funt . .	1.40—1.60
Wieprzowina bez dokładki (kotlety)	2.00— 2.20
Wołowina	1.40—1.60
Cielęcina	1.30—1.60
Cielęcina bez kości . . .	2.40
Skopowina	1.30—1.80
Okrasa świeża . . .	1.60—1.80
Okrasa wędzona . . .	1.80—2.00
Łój	1.40
Jarzyny.	
Kapusta biała za 1 funt .	0.20—0.25
Kapusta modra za 1 funt . .	0.25—0.35
Marchew za 1 funt . . .	0.15—0.25
Cebula za 1 funt . . .	0.20—0.30
Kalafiory sztuka . . .	2.50—3.00
Kartofle za centnar (50 kg.)	6.50
Kartofle 12 funtów . . .	1.00
Owoce.	
Jabłka doborowe za 1 funt .	1.50—1.80
Jabłka do gotowania za 1 funt	0.40—0.70
Śliwki doborowe za 1 funt .	1.40
Śliwki II gatunek za 1 funt .	1.00—1.10
Grzyby prawdziwe za 1 funt .	12.00—15.00
Cytryny sztuka . . .	0.12½—0.15
Drób.	
Gołębie	1.50—2.00
Gołębięta	1.50
Kury	5.00—8.00
Kurczęta	4.50—5.00
Kaczki	7.00—9.00
Gęsi	12.00—22.00
Indyki	12.00—26.00

Dowóz średni, szczególnie drobiu.

Sprawy towarzystw.

Rożdzień-Szopienice. Zebranie tow. śpiewu „Wyspiański" odbędzie się w sobotę, dnia 2 lutego b. r. po południu o godz. 2 w browarze. Zarząd uprasza o liczne i punktualne przybycie. Przypomina się równocześnię, iż lekcje śpiewu odbywają się znowu regularnie każdy wtorek i czwartek o godz. 7.30 wiecz. w gimnazjum.

Zebranie byłych jeńców wojennych i cywilnych. W sobotę (święto), dnia 2 lutego b. r. odbędą się zebrania Związku byłych jeńców wojennych i cywilnych w następujących gminach:

W **Siemianowicach** o godz 3 po południu w „Oberży Hutniczej".

W **Nowej Wsi** o godz. 2.30 po południu u Spungowej.

W **Rudzie** o godz. 2 po południu u Kurzawy, ul. Janasa.

W niedzielę, dnia 3 lutego odbędą się następujące zebrania Związku byłych jeńców wojennych i cywilnych:

W **Król. Hucie** o godz. 3 po południu „Dom Ludowy".

W **Rożdzieniu** o godz. 3 po południu u Smykały.

W **Katowicach** o godz. 1 po południu na sali „Tivoli" posiedzenie wydziału filijnego, zaś o godz. 2 po południu zebranie miesięczne.

Król. Huta. Walne zebranie chóru kościelnego św. Cecylji przy parafji św. Józefa odbędzie się dnia 2 lutego b. r. o godz. 5 w lokalu p. Szwadźby naprzeciw kościoła. Zarząd uprasza o liczne przybycie członków oraz zaproszonych gości.

Konferencja murarzy górniczych Z. Z. P. w Królewskiej Hucie odbędzie się w sobotę (w święto M. B. G.), dnia 2 lutego o godzinie 2 po południu na salce Związku Metalowców, ul. Marszałka Piłsudskiego 3. Załogi murarskie winny wysłać 1—2 delegatów z poszczególnych kopalń, położonych w powiatach świętochłowickim i tarnogórskim. Kwitarjusz związkowy służy jako legitymacja wstępu na zebranie. **Zw. Pracowników Budowl. Z. Z. P.**

Terminarz walnych zebrań Z. O. K. Z.:

Czuchów 2 lutego, godz. 15 u Pluty.

Bojszowy 2 lutego, godz. 16 u Piekarza.

Brzęczkowice-Słupna 2 lutego, godz. 15 u Kawy.

Czyżowice 3 lutego, godz. 15, szkoła.

Baranowice 3 lutego, godz. 14, szkoła.

Książenice 3 lutego, godz. 15, szkoła klasa I.

Dziećkowice 3 lutego, godz. 14, lokal p. Chmiela

Borowa-Wieś 3 lutego, godz. 16, lokal p. Marcola.

Stara Kuźnia 3 lutego, godz. 17.

Ochojec (Pszczyna) 3 lutego, godz. 16, szkoła

Kamionka 3 lutego, godz. 17.30 u Tabora.

Kosztowy 3 lutego, godz. 15 u Planetorza.

Szarlej. Tow. gmin. „Sokół" urządza w niedzielę, dnia 3 lutego b. r. o godz. 15 (3) po południu swe zebranie miesięczne w lokalu drh. Glombicy (ul. Piekarska 32). Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna. Goście mile widziani. Czołem!

Zarząd.

Żary. Towarzystwo gimn. „Sokół" w Żarach urządza walne zebranie dnia 2 lutego o godz. 15.30 na sali „Hotel pod Pocztą".

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Sobota, dnia 2 lutego „Trubadur" o godz. 3.30 po południu.

Sobota, dnia 2 lutego „Jej Tancerz" o godz. 7.30 wieczór.

HUMOR.



Dumny ojciec: „Ten, kto ożeni się z moją córką, otrzyma nagrodę".

Konkurent: „Czy mógłbym zobaczyć tę... nagrodę?"

Program radjowy.

Zmiana fali radjostacji krakowskiej.

Z dniem 31 stycznia bieżącego roku stacja krakowska przechodzi na nową falę 314. Odbiorniki kryształkowe należy dostroić do nowej fali przez zmniejszenie uzwojenia cewki o 40 proc. W czwartkowej audycji zajść mogły częściowe przerwy z powodu ukończania przeróbki. Normalna praca będzie w każdym razie rozpoczęta w piątek. Dyrekcja radjostacji prosi radjosłuchaczy o podanie swoich spostrzeżeń co do odbioru stacji krakowskiej na nowej fali.

Sobota, 2 lutego 1929 r.

Katowice, fala 416: 10.15 Nabożeństwo z kościoła N. M. P. — 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Koncert z Warszawy. — 14.00 Odczyt religijny. — 14.20 Odczyt rolnicze. — 16.00 Nauka czytania nut. — 18.00 Transmisja z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Odczyt. — 19.45 Komunikat turystyczny. — 20.00 Pamięci Chopina (odczyt). — 20.30 Koncert z Warszawy. — 22.30 Muzyka.

Warszawa, fala 1415.1: 10.15 Nabożeństwo z katedry Poznańskiej. — 12.10 Koncert. — 14.00 Program dla rolników. — 15.15 Transmisja z wystawy szkolnej. — 16.00 Odczyt o ochronie przyrody. — 16.25 Z przeżyć narodu (odczyt). — 17.00 Transmisja nabożeństwa z Wilna. — 19.00 Program dla dzieci. — 19.20 Radjokronika. — 20.30 Muzyka. — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314: 10.15 Nabożeństwo z katedry poznańskiej. — 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 14.00 Program dla rolników. — 14.29 Odczyt o rybach. — 14.40 Odczyt o koniu. — 17.00 Nabożeństwo z Wilna. — 18.00 Transmisja z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 20.05 Polityka. — 20.30 Transmisja z Warszawy.

Poznań, fala 342.9: 10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry. — 12.00 Sygnał czasu. — 12.10 Koncert z Warszawy. — 17.15 Słuchowisko dla harcerzy. — 18.00 Odczyt. — 19.25 Utwory na skrzypcach. — 19.50 Kącik dla pań. — 20.30 Muzyka z Warszawy. — 22.30 Radjokabaret. — 24.00 Koncert.

Wrocław, fala 321.2; **Gliwice**, fala 326.4: 16.20 Radjokoncert. — 17.50 Przegląd filmowy. — 19.05 Stenografja. — 19.35 Nowela: Lessing w Wrocławiu. — 20.00 Transmisja z Berlina. — 22.30 Muzyka taneczna z Berlina.

Berlin, fala 475.4: 15.30 Pogadanka medyczna. — 17.30 Melodje operetkowe. — 18.30 Odczyt: Goethe i Eckermann. — 19.30 Odczyt o lotnictwie. — 22.30 Koncert.

Wiedeń, fala 217.2: 11.00 Poranek muzyczny. — 16.00 Koncert. — 18.10 Aktualja. — 20.10 Noc wenecka — operetka w trzech aktach.

Niedziela, 3 lutego 1929 r.

Katowice, fala 416: 10.15 Nabożeństwo z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewniku. — 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.15 Radjokoncert. — 14.00 Odczyt religijny p. t. „O Bóstwie Chrystusa Pana". — 14.20 Odczyt rolniczy pt. „Ochrona roślin w Polsce". — 14.40 Odczyt rolniczy z Warszawy. — 15.15 Koncert z Warszawy. — 17.30 Pogadanka ogrodnicza. — 17.55 Odczyt z Krakowa p. t. „Rok 1863". — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Odczyt z Warszawy: Aleksandrja. — 20.00 Odczyt p. t. „Polak w służbie morskiej". — 20.30 Koncert z Krakowa. — 22.00 „PAT" i komunikaty z Warszawy. — 22.30 Muzyka.

Warszawa, fala 1415.1: 9.30 Nabożeństwo z katedry wileńskiej. — 10.15 Nabożeństwo z katedry Poznańskiej. — 12.10 Koncert. — 14.00 Odczyty rolnicze. — 15.15 Koncert. — 17.30 Odczyt szkolny. — 18.20 Koncert. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Odczyt: Aleksandria. — 20.30 Literatura. — 22.30 Muzyka.

Kraków, fala 314: 10.15 Nabożeństwo z Poznania. — 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Koncert z Warszawy. — 14.00 Program rolniczy. — 15.15 Koncert. — 20.00 Hejnał. — 20.45 Wieczornica Podhalańska.

Poznań, fala 342.9: 10.15 Nabożeństwo z katedry. — 12.10 Sygnał czasu. — 12.15 Odczyt rolniczy. — 12.55 Odczyt dla gospodyń. — 17.50 Słuchowisko dla dzieci. — 18.20 Śpiew. — 19.20 Odczyt z Warszawy. — 19.45 Odczyt: Kościół a ruch przeciwalkoholowy. — 20.30 Koncert. — 21.00 Literatura. — 21.15 Koncert. — 22.40 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 321.2; **Gliwice**, fala 326.4: 11.00 Nabożeństwo katolickie. — 14.30 Szachy. — 15.20 Odczyt rolny. — 15.45 Sport. — 16.10 Koncert. — 17.35 Sztuka, literatura. — 18.00 Transmisja fali niemieckiej. — 19.00 Transmisja z Gliwic. — 19.55 Lotnictwo. — 20.20 Sport. — Do 24.00 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 475.4: 8.55 Dzwon zegara. — 9.00 Nabożeństwo. — 11.30 Gospodarka międzynarodowa. — 14.30 Program rolniczy. — 16.30 Koncert. — 18.00 Rozmyślania. — 19.40 Dziesięciolecie lotnictwa. — 20.00 Program wieczorny. — 21.30 Dziennikarz, następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 217.2: 12.20 Koncert na organach. — 11.00 Transmisja z katedry. — 12.00 Koncert. — 15.30 Koncert. — 18.10 Odczyt. — 20.05 Robak sumienia — sztuka Autzengrubera. — Następnie koncert i nadawanie obrazów.

Poniedziałek, 4 lutego 1929 r.

Katowice, fala 416: Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 13.00 Komunikat rolniczy z Warszawy. — 15.45 Komunikaty Zrzeszeń Gospodarczych. — 16.00 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.00 „Nowości radjowe". — 17.25 Odczyt z Krakowa p. t. „Historja nauk ścisłych w Polsce". — 17.55 Muzyka z Warszawy. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Lekcja poprawnego mówienia i pisania po polsku dla początkujących. — 19.45 Co słychać w Strażactwie. — 20.00 Odczyt p. t. „Polska działalność ustawodawcza" — część I. — 20.30 Koncert międzynarodowy z Berlina. — 22.00 Komunikaty i „PAT" z Warszawy. — 22.30 Muzyka z kawiarni „Astoria".

Krótko-zwięzłowato.

W rzeczypospolitej boerskiej (burskiej) w połud. Afryce otrzymywał każdy człowiek białoskóry stałą rentę z kasy państwa, dopóty nie znalazł odpowiedniego stanowiska, a gdy się kraj dostał pod rządy angielskie, każdy robotnik biały pięć razy tyle co krajowiec za tę samą pracę.

*

Ogród Zoologiczny w Londynie otrzymał w podarunku żółwia, ważącego 300 funtów angielskich, którego skorupa ma 3½ stóp angielskich długości.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik". spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota **2** lutego

Matki Boskiej Gromnicznej.

Uroczystość ofiarowania Dzieciątka Jezus.

Św. Korneljusza, setnika, późniejszego biskupa w Cezarei i Palestynie, † w I wieku

SŁOW.: MIŁOSŁAWA.

Dodawajcie w wierze cnotę a w cnocie umiejętność... której się dzierżąc, jako świecy w ciemnem miejscu świecącej, dobrze czynicie, aby dzień zaświtał, a jutrzenka zeszło w sercach waszych.

(II. Piotr I. 5. 19.)

Gdy się wypełniły dni oczyszczenia Marji, przynieśli Jezusa do Jerozolimy, aby go stawili Panu, a iżby oddali ofiarę.

(Łuk. II. 22.)

Rocznice: 1421 posłowie czescy zapraszają na tron Władynasła Jagiełłę. 1508 zamordowanie Zabrzezińskiego, marszałka. — 1523 Zygmunt I ustępuje część posagu Izabeli, matce Bony. — 1552 zjazd biskupów na sejm piotrkowski. — 1587 sejm konwokacyjny, zwołany przez prymasa Stan. Karnkowskiego, odbył się pod laską Stan. Uchańskiego. — 1633 król Władysław IV przybywa na koronację do Krakowa. — 1676 koronacja Jana III Sobieskiego i królowę Marję Kazimierę. — 1705 Szwedzi wchodzą do Częstochowy. — 1717 wojska saskie muszą ustępować z Polski. — 1772 konfederaci barscy zdobywają Kraków.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 7.17, zach. o godz. 16.39. — Księżyc wsch. o godz. 1.20, zach. o godz. 10.44.

Długość dnia: 9 godz. 22 min.

Zmiany powietrza: odwilż, wietrzno. — Jutro: mgliste, i dżdżysto.

Jutru niedziela Mięsopustna, 3 lutego: Św. Błażeja, biskupa i męczennika.

W poniedziałek, 4 lutego: św. Andrzeja Corsini, biskupa i wyznawcy, ur. 1301, † 1373.

Nasze niebo z gwiazdami w miesiącu lutym.

Pierwsza stała i duża gwiazda ukaże się w dniu 1 lutego zaraz po zachodzie słońca, zwana Syrjuszem; należy do konstelacji Psa Wielkiego na wschodnim horyzoncie. Znajduje się ona na brzegu drogi mlecznej, oddalona od ziemi 8½ lat świetlnych, (rok świetlny wynosi 9 biljonów 463 miljardów kilometrów). Syrjusz jest gwiazdą potrójną, ma bowiem dwóch towarzyszów, których obieg w koło niego trwa 49 lat i 132 dni. Główna gwiazda, Syrjusz, jest gwiazdą 1.6 wielkości, jej towarzysze 8-mej wielkości, których tylko uzbrojonem okiem w szkła widzieć można. Stoi ona na wzniesieniu prostem 6 godzin 40 m. 42 sek. wschodniej długości, zboczenia 16° 35 południowej szerokości. — Wysoko ponad naszemi głowami widoczna jest Koza (Kapella) w gwiazdozbiorze Woźnicy w środku drogi mlecznej, oddalona od nas 36 lat świetlnych, ze światłem 80 razy silniejszem od światła naszego słońca. Niemal w prostej linji na wschód od Kozy odnajdziemy gwiazdy bliźniacze, Kastora i Poluksa, w konstelacji zwierzyńcowej Bliźniąt. Kastor jest gwiazdą podwójną. Główna gwiazda wielkości 2-giej a komponent jej 3.7 w. Obrót jego trwa 347 lat. W prawą stronę od Syrjusza, właśnie na równiku niebieskim odnajdujemy siedm jasnych gwiazd, które stanowią gwiazdozbiór Orjona. Orjon według podania, był wielkim myśliwym, wzrostu tak olbrzymiego, że kiedy brodził po największych głębiach morza, głowa jego wystawała jeszcze ponad wodą. Tak o jego urodzeniu jako i śmierci najrozmaitsze istnieją podania. Najpowszechniejszem jest to, że wraz z psem swoim umieszczony został na sklepieniu nieba. Największą z tych siedmiu gwiazd jest na lewej stronie u góry gwiazda zmienna, promieniejąca światłem czerwonem, zwana Alfa (Beteigeuze, łopatka ramię). Gwiazda ta jest olbrzymem wśród innych; dajmy przykład: gdyby tak można, przypuśćmy, tę gwiazdę (Beteigeuze) wstawić w miejsce słońca naszego, sięgałaby ona niemal orbity (drogi), którą chodzi Mars; Merkury, Wenera i Ziemia z swem Księżycem mogłyby swobodnie w niej odbywać swoją podróż. — Na zachódpółnoc w Łabędziu świeci gwiazda Deneb (ogon). Przy nastaniu zupełnej ciemności, wyłaniają się jeszcze wysoko na południu Plejady, w lewo od nich: Aldebaran w Byku, odległy od nas 40 lat świetlnych.

O godz. 22 (Na początku lutego 23 godz.; w końcu lut. 21 godz.) okazuje się nam widok nieba w tych samych godzinach, jaki był w styczniu nie wiele inaczej. Przecież można to stałe przesunięcia się gwiazd, chociaż powolne i zależne od rocznego obrotu ziemi poznać, przez posuwanie się gwiazd jasnych do czasu swej kulminacji. Orjon np. na południu osięga swój punkt kuluminacyjny w styczniu o godz. 23; w początku lutego o godz. 21; w końcu tego miesiąca już o godz. 19. — Syrjusz kulminuje na początku lutego o godz. 22, w końcu miesiąca zachodzi krótko po północy. — Południowe sąsiedztwo psiej gwiazdy (Syriusza) resztę gwiazd tej konstelacji wypełniają tę przestrzeń. W lewo stąd, wprost nad widnokręgiem południowym stoją gwiazdy mniejsze z gwiazdozbioru Okrętu Argona, na prawo z Zająca, jeszcze dalej na prawo na południe-zachód znikają gwiazdy Rzeki Erydan. W najlepszem położeniu do studjowania mamy mało nam podpadające gwiazdy Jednorożca i Hydry. W Orjonie, pod laską Jakóbową (trzy gwiazdy w skośnej linji) o ile niebo jest pogodne, a tło jego jest czyste, odnaleźć można łatwo wielką mgławicę zwaną „mgławicą Orjona“, odległą od ziemi 500 lat świetlnych. Według astronoma Messiera, mgławica ta, nosi liczbę 42, a w nowym generalnym katalogu jest zapisaną pod liczbą 1976.

Województwo śląskie

Z Katowickiego.

Katowice. (Sprawy komunalne.) Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej przyjęto wniosek, dotyczący urządzenia publicznych rozmównic telefonicznych w ratuszu bogucickim i domu gminnym w Załężu. Niestety plan urządzenia rozmównic nie przewiduje rozmównicy w ratuszu przy ulicy Pocztowej w Katowicach, chociaż jest ona bardzo potrzebna, gdyż właśnie w tym ratuszu koncentruje się główny ruch mieszkańców, załatwiających swe interesy w biurach magistrackich. — Na wiosnę zostanie nakazana akcja tępienia szczurów. Właściciele domów wzgl. zarządzcy otrzymają zawczasu wskazówki, dotyczące tępienia tych niebezpiecznych i szkodliwych gryzoniów. — Sprawę zniesienia niższych klas równoległych w średnich szkołach miejskich odroczono. Magistrat czeka na projekt Urzędu Wojewódzkiego, dotyczący uregulowania szkół średnich. Według tego projektu szkoły średnie zatrzymają tylko 3 główne klasy. — Lekarz dr. Malinowski został mianowany miejskim lekarzem dla ubogich w Ligocie w miejsce zmarłego lekarza dr. Majchera. — Na rzecz zawodów narciarskich w Zakopanem uchwalono 500 złotych. — Konkurs na dzierżawę oberży Wismacha w Załężu zostanie rozpisany. — Nowy park sportowy zostanie urządzony między miejscem wycieczkowem obok Bugli a kopalnią „Kleofas“ w Załężu. Oczywiście, w sprawie urządzenia parku sportowego dotychczas nie zapadła żadna uchwała.

— (Usuwanie śniegu). Magistrat miasta Katowic zatrudnia przy usuwaniu śniegu z miasta około 250 ludzi, którzy przy pomocy pługów śniegowych i 22 furmanek pracuje bez przerwy, nie dopuszczając do zatamowania ruchu tak w mieście, jak i na peryferjach miasta. Szczególnie duże zapasy śnieżne wytworzyły się koło lotniska i na szosie, prowadzącej do Brynowa, lecz obecnie ruch w tych miejscach jest zupełnie normalny. Przeszkód żadnych w lądowaniu aeroplanów nie zanotowano. Podobnych opadów śnieżnych nie było na Śląsku od lat 6-ciu.

— (Przejechany przez samochód.) Zamieszkały w Panewniku Jan Kutz, lat 16, przechodził przez szyny kolejki elektrycznej, przyczem nie zauważył zbliżającego się samochodu. Kutz został przejechany i okaleczony. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do lecznicy. Wypadek zdarzył się na ulicy Piłsudskiego w Katowicach.

— (Kradzież pieniędzy.) W mieszkaniu Fs. Chroszcza przy ul. Wandy 18 w Katowicach popełniono kradzież. Nieznany złodziej wszedł do pokoju i przywłaszczył sobie 1000 złotych.

Załęże pod Katowicami. (Kradzież znaczków pocztowych.) Do składu Juljusza Jadwiszczoka przyszło dwóch młodych żydów. Zanim kupiec zdołał zapytać się, czego sobie życzą, „klienci“ porwali teczkę, zawierającą znaczki stemplowe, poczem zaczęli uciekać w kierunku Katowic. Teczka leżała na stole i zawierała 450 znaczków stemplowych po 10, 60 i 90 groszy. Wartość złodziejskiego łupu wynosi 400 złotych.

Bogucice pod Katowicami. (Pogrzeb śp. Piotra Wypiora), który w tych dniach został zabity przy pracy na kopalni, odbędzie się w sobotę (uroczystość M. B. Gromnicznej) w południe o godz. 1½ z lecznicy brackiej w Katowicach, ulica Francuska.

Zawodzie pod Katowicami. (Pod kołami samochodu.) Na szosie pomiędzy Szopienicami a Zawodziem przejechał samochód Ryszarda Piorkę i jego żonę. Piorko doznał okaleczeń na całem ciele, jego żona złamała nogę. Małżonkowie mieszkają w Zawodziu.

Mysłowice. (Z posiedzenia rady miejskiej.) Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej wybrano prezydjum rady wtym samym składzie, jak dotychczas; tak samo wybory różnych komisyj z małemi wyjątkami pozostały bez zmian. Naprzewodniczącego i radcę sierot okręgu VI wybrano p. Gryca. — Ustalono wynagrodzenie dla ławników, I. przewodniczącego i zastępcy urzędu rozjemczego. Na urządzenie chłodnicy w rzeźni miejskiej uchwalono dodatkowy kredyt w kwocie 25.000 złotych. W nagłym wniosku magistratu uchwalono wydać dla sezonowych bezrobotnych 10.000 złotych. — Sprawa wniosku pracowników miejskich o uwolnienie od płacenia podatku komunalnego została odroczona.

Szopienice w Katowickiem. (Krwawa bijatyka.) Na ulicy Sienkiewicza w Szopienicach wywiązała się krwawa bijatyka. Trzech młodzików, Pietrzykowski, Gajewczyk i Krawczyk toczyło zacięty boj z „partją przeciwną“. Członkowie tej bandy czatowali na niejakiego Kocura, aby go ubić. Wszyscy byli uzbrojeni w świdry, pręty żelazne i inne ostre narzędzia rzemieślnicze. Pietrzykowski został bardzo niebezpiecznie okaleczony, gdyż osobnik, z którym się bił, rozpłatał mu żołądek ostrem żelaziwem. Gajewczyk umykał z „pola walki“ z głęboką raną w głowie. Pogotowie ratunkowe odwiozło Pietrzykowskiego do lecznicy w Szopienicach. Stan jego jest beznadziejny. Krawczyka aresztowano w Sosnowcu.

Chorzów w Katowickiem. (Śmiertelny wypadek.) Zatrudniona w fabryce związków azotowych Zofia Zeifriw dostała się pomiędzy bufory wagonów, przyczem doznała śmiertelnych okaleczeń. Nieszczęśliwa robotnica zmarła w kilka minut po wypadku wskutek zgniecenia klatki piersiowej.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Wieczornica.) We wtorek, dnia 5 lutego rb. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się wieczorek w Domu Polskim przy ulicy Wolności 27. Uczenice i uczniowie tutejszych Sióstr Miłosierdzia odegrają małą sztukę ze śpiewami pod tytułem: „Wesoła jazda saneczkami“, oraz krotochwilę w jednej odsłonie i korowody, przeplatane śpiewem i grą na fortepjanie. O łaskawy liczny udział proszą uprzejmie Siostry Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy ulicy Gimnazjalnej 45. Czysty dochód na cele dobroczynne.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice-Zgoda. (Sprawozdanie z zebrania Związku Obrony Kresów Zachodnich.) Walne zebranie Z. O. K. Z. odbyło się dnia 26 stycznia, na które przybyli prezes zarządu powiatowego dr. Nowak i kierownik okręgu śląskiego dyrektor Sawicki z Katowic. Przewodniczył prezes Stefka. Poszczególni członkowie zarządu złożyli sprawozdania za rok ubiegły. Po przyjęciu sprawozdań przystąpiono do wyborów nowego zarządu, do którego weszli: Rudolf Stefek prezes, Józef Twardoch zastępca prezesa, Karol Kansy sekretarz, Piotr Hurek skarbnik, rewizorzy Twardoch, Bojda i Zwinczak. Przewodniczący komisji oświatowej, kierownik szkoły Orlewicz. Kierowników dalszych komisyj wybierze zarząd. Referat wygłosił dr. Nowak, poczem odbyła się dyskusja. Po odczytaniu rezolucji walne zebranie zakończono hasłem związku.

— (Z życia Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy.) Walne zebranie filji Zjednoczenia w Świętochłowicach-Zgodzie odbyło się pod koniec ubiegłego tygodnia pod przewodnictwem pana Twardocha. Po załatwieniu spraw związkowych przystąpiono do wyboru zarządu. Wybrani zostali: Karol Kansy prezes, Jan Płaczek zastępca prezesa, Jan Jastrzębski sekretarz, Teodor Bryłka zastępca sekretarza, Bartosz skarbnik, Hurek i Chlebowczyk rewizorzy, Kwaśny, Orlewicz i Krótki ławnicy. Przed zakończeniem walnego zebrania prezes wezwał członków do zgodnej i wytężonej pracy.

— (Walne zebranie „Sokoła“.) W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zebranie towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Świętochłowicach-Zgodzie. Przewodniczył prezes Chlebowczyk. Do nowego zarządu zostali wybrani: Chlebowczyk — prezes, Hanak — zastępca prezesa, Nosek — sekretarz, Nowak — zastępca sekretarza, Czerwiński — skarbnik, Wiśniewski — naczelnik, Kracla — podnaczelnik. Ławnicy: Kurpanik, Gajek i Szczepanek. Gospodarz: Mesjarz. — Po dyskusji obradowano nad wnioskiem klubu sportowego w Zgodzie o przyjęcie klubu do towarzystwa gimnastycznego „Sokół“. Wniosek upadł większością głosów. Po załatwieniu spraw związkowych przewodniczący zamknął walne zebranie hasłem Związku „Czołem“.

— (Uroczystość rocznicy Powstania Styczniowego.) Drużyna harcerska w Świętochłowicach-Zgodzie obchodziła w minioną niedzielę rocznicę Powstania Styczniowego. Sala była przepełniona uczest-

nikami ze Świętochłowic i okolicznych kolonij. Przewodniczył kierownik szkoły p. Orlewicz. Kilku harcerzy wygłosiło deklamacje na temat Powstania Styczniowego. Artysta pan Kopciuszewski z Katowic odśpiewał kilka pieśni narodowych. Publiczność dziękowała oklaskami. Dwie pieśni narodowe odśpiewało kółko śpiewackie „Paderewski". Następnie prezes drużyny harcerskiej Pałasz wygłosił wykład na temat Powstania Styczniowego. Wieczornicę zamknięto odśpiewaniem „Roty" Konopnickiej.

Świętochłowice. (O własną rzeźnię.) Na posiedzeniu cechu masarskiego uchwalono domagać się budowy własnej rzeźni. Przyczyną tego żądania rzeźników są braki przy uboju bydła. Przy tej sposobności donosimy, że także Ruda i Szarlej domagają się budowy rzeźni miejscowych.

Nowe Hajduki w Świętochłowickiem. (Opłata za wodę.) Na podstawie nowego uregulowania opłat za wodę, opłata normalna dotyczy tylko tej ilości wody, którą zużyto dla potrzeb domowych. Za wodę dla celów przemysłowych oraz innych ustalono osobną opłatę.

Brzozowice w Świętochłowickiem. (Przedstawienie teatralne.) Tutejsze towarzystwo śpiewu „Polonia" urządza w dniu 3 lutego o godz. 6 wieczorem na sali p. Szefera (zast. p. Bienek) w Brzozowicach wielkie przedstawienie teatralne pod tytułem „Ścięcie św. Barbary", dramat. Zarząd uprasza o liczne przybycie rodaków i rodaczek.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Walne zebranie związku młodzieży.) W minioną niedzielę odbyło się walne zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Pszczynie. Po przyjęciu sprawozdania zarządu, wybrano nowy zarząd, do którego weszli członkowie starego zarządu, mianowicie Stanisław Manowski prezes, Feliks Harazim sekretarz, Zawisza skarbnik, Kędzior naczelnik sportu, rewizorzy Fundała i Kucia. Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu „Boże zbaw Polskę".

Mikołów. (Trup na torze kolejowym.) Pomiędzy Katowicami a Mikołowem znaleziono trupa mężczyzny. Zwłoki były zupełnie zmiażdżone i porozrywane przez koła pociągu. Chodzi w tym wypadku o szofera z Katowic. Nazwiska dotychczas nie ustalono. Czy nieszczęśliwego spotkało nieszczęście lub czy popełnił samobójstwo, wykaże śledztwo.

Cielmice w Pszczyńskiem. (Sprawa zabójstwa Szeligi.) Dnia 23 października 1928 urządzono w tutejszej karczmie zabawę taneczną. Pod koniec zabawy wywiązała się krwawa bijatyka. Jan Szeliga otrzymał pchnięcie nożem w szyję. Okaleczenie było śmiertelne. Szeliga zmarł kilka minut później, nie odzyskawszy przytomności. Najpierw aresztowano i osadzono w więzieniu niejakiego Latochę. Pięć tygodni siedział on w areszcie śledczym, aż jeden z gości, nazwiskiem Sączek oświadczył, że zabójcą jest Watoła. Sączek podał do protokółu, iż widział dokładnie jak pomiędzy Watołą a Szeligą wywiązał się spór, widział także, jak Watoła wydobył nóż z kieszeni i pchnął swego przeciwnika w szyję. Na podstawie tego zeznania Watoła został aresztowany jako zabójca Szeligi. W tych dniach odbyła się rozprawa przed sądem w Katowicach. Było rzeczą zdumiewającą, że tylko Sączek obciążał Watołę. Natomiast inni świadkowie zeznali, że Watoła nie jest zabójcą Szeligi. Oskarżony również oświadczył, że nie jest zabójcą. Ponieważ podsądny jest znanym awanturnikiem, przeto prokurator żądał, by został ukarany. Sąd jednakże uwolnił go od kary wskutek braku dowodów. Prawdą jest — oświadczył przewodniczący — iż ubranie Watoły było poplamione krwią, lecz plamy krwi stwierdzono także na ubraniach innych uczestników zabawy. Watoła został więc uwolniony od kary. Policja wdroży zapewne nowe śledztwo, aby wyśledzić zabójcę Jana Szeligi.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 31 stycznia za: 100 złotych 47 marek niemieckich; 100 marek niemieckich 212.65 złotych; 1 dolar amerykański 8.91 złotych; 100 franków szwajcarskich 171.95 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 31 stycznia za: 100 franków francuskich 34.78 złotych; 100 szylingów austrjackich 124.94 złotych.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 31 stycznia 1929 r.

Pszenica 40.75—41.75, owies 30.50—31.50, jęczmień na przemiał 32.50—33.50, jęczmień browarowy 34—36, mąka pszeniczna 58—62, mąka żytnia 45, groch Wiktorja 62—67, wyka 39—41, słoma prasowana 6.85—7.35, słoma luźna 5.00—5.75.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Z ruchu przeciwalkoholowego.) Celem założenia koła Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej w Rybniku, odbyło się w środę, dnia 30 stycznia na sali rady miejskiej zebranie. Okolicznościowy referat wygłosił kierownik szkoły p. Wróblowski z Obszar. W referacie na temat „Znaczenie walki z alkoholizmem w społeczeństwie" prelegent podkreślił, iż inne narody pod względem trzeźwości podczas naszej niewoli nas dość daleko wyprzedziły. W roku 1931 odbędzie się w Warszawie XX Międzynarodowy Kongres Przeciwalkoholowy. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której jednogłośnie uznawano potrzebę walki z nadużyciem alkoholu. Rozmaite wymieniano środki do zwalczania tego nałogu. Inspektor policji miejskiej naprzykład domagał się, aby rząd zaprowadził radykalną prohibicję. Na to sekretarz Ligi Przeciwalkoholowej p. Kunsdorff odpowiedział, iż dopóty społeczeństwo nie będzie dostatecznie uświadomione, nie możemy żądać prohibicji, gdyż samą prohibicją nie można zwalczyć nałogu pijaństwa. Gdybyśmy przeprowadzili taki zakaz, to wtenczas powstałyby tajne gorzelnie, oprócz złego alkoholu z tych tajnych gorzelni, przemytnicy sprowadzaliby alkohol z zagranicy. Natomiast należy przystąpić do organizowania akcji przeciwalkoholowej i tępić nałóg pijaństwa. — Po wyczerpaniu dyskusji wybrano komitet, który ma dalszą akcję prowadzić. Komitet ten składa się z następujących panów: ks. prob. Reginek, dr. Pasternak, Cagłewicz, starszy sekretarz sądu, Borzecki, również starszy sekretarz sądu, Biczysko, urzędnik kolejowy, Rak, inspektor szkolny i Kowalik Szymon.

Chwałowice w Rybnickiem. (Śmiertelny wypadek na kopalni.) W związku z notatką w poprzednim numerze naszego pisma o śmiertelnym wypadku górnika, donoszą nam, że nieszczęśliwy robotnik nazywał się Szymura. Mieszkał w Gotartowicach.

Marklowice w Rybnickiem. (15-lecie kółka śpiewaczego.) Towarzystwo śpiewu „Spójnia" w Marklowicach urządza w dniu 2 lutego uroczystą wieczornicę z okazji 15-letniej rocznicy swego istnienia. O godzinie 5.30 po południu koncert wokalno-instrumentalny w lokalu p. Szombery. Otwarcie kasy o godz. 5-tej. Po koncercie zabawa taneczna.

Z Tarnogórskiego.

Radzionków w Tarnogórskiem. (Sprawy gminne.) Na ostatniem posiedzeniu rady gminnej uchwalono dodatek komunalny do kwot zasadniczych państwowego podatku gruntowego na rok 1929 w wysokości 100 procent, z czego przypada na gminę 70 procent, a na Wydział powiatowy 30 procent. — Przy wyborach zarządu gminnego listy polskie otrzymały 16 głosów. Ze złączonych list polskich weszli w skład zarządu pp. aptekarz E. Gajdas, Józef Szyler, Augustyn Franel i Józef Holik. Z listy zwolenników Letochy i niemieckiej wybrano księdza proboszcza Knosałę i Fr. Hajdę. Z zestawienia tego wynika, że Polacy osiągnęli w wyborach zarządu gminnego świetne zwycięstwo.

Rojca w Tarnogórskiem. (Bezpłatne przedstawienie filmowe.) W sobotę, dnia 2 lutego b. r., w święto Matki Boskiej Gromnicznej, urządza Ochotnicza Kolumna Sanitarna w Rojcy o godz. 18.30 na sali pana Czaji bezpłatne przedstawienie filmowe z dziedziny higjeny, jak gruźlicy, pielęgnowania dzieci i zębów itd. Poza tem wygłosił miejscowy lekarz pan dr. Pietrzykowski pouczający wykład.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Nieszczęśliwy wypadek.) 15-letni syn kupca S. przy rynku został dotkliwie okaleczony. Chłopak obsługiwał maszynę do heblowania desek, pędzoną siłą elektryczną. Podczas pracy chłopak potknął się i włożył rękę do maszyny.

— (Prymicje.) W tych dniach otrzymał święcenia kapłańskie we Wrocławiu djakon Alfons Staroszczyk, syn właściciela młynu drapaczowego. Ks. Staroszczyk odprawi swą pierwszą mszę św. we wtorek, dnia 5 lutego o godzinie 9 w kościele parafjalnym w Sadowie.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Dalsze ograniczenia w używaniu wody.) Z powodu ciągłych mrozów, które uszczuplają dopływ wody do sieci wodociągowej, magistrat miasta Bielska podzielił miasto na pewne strefy, w których woda zamknięta będzie w pewne dnie od godz. 13 do 22.

— (Aresztowanie.) Policja w Bielsku aresztowała dawno poszukiwanego złodzieja Antoniego P. W czerwcu ubiegłego roku aresztowany ukradł na tutejszym dworcu kolejowym 2611 zł.

Śląsk Opolski

— **Święcenia kapłańskie we Wrocławiu.** W ubiegłym tygodniu we Wrocławiu otrzymali święcenia kapłańskie następujący alumni książęco-biskupiego alumnatu:

Z województwa śląskiego: Hubert Gregor z Tarnowskich Gór; Eryk Kleineidam z Bielszowic (powiat katowicki); Józef Krzoska z Piekar (powiat świętochłowicki) i Alfons Peterek z Orzegowa (powiat świętochłowicki).

Z Śląska Opolskiego: Ludwik Augustin z Biedrzychowic (powiat prudnicki); Franciszek Budek z Gliwic; Karol Bujara z Wielowsi (pow. gliwicki); Kurt Erber z Uciszkowa (powiat kozielski); Wilhelm Görlich z Tłustychmostów (powiat głubczycki); Józef Hajduk z Gliwic; ks. Norbert Hettwer z Karbu (powiat bytomski); Franciszek Kurtz z Brynicy (powiat opolski); Józef Peschel z Kielczy (powiat strzelecki); Antoni Połomski z Chałupek (powiat raciborski); Jan Post z Oleśki (powiat strzelecki); Jerzy Seiffert z Bytomia; Alfons Starościk z Młynu Drabacza (powiat lubliniecki).

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Wstrząsy podziemne na terenie kopalnianym.) Wobec powtarzających się coraz częściej wstrząsów podziemnych, które w niektórych miejscowościach Dąbrowy Górniczej powodują niebezpieczne zarysowanie się domów, został wysłany z ramienia ministerstwa przemysłu i handlu inżynier Paulus, który wraz z inżynierem miejskim po dokładnem zbadaniu sprawy orzekł, że domu znajdujące się na terenie kopalni „Reden" wskutek wstrząsów stale się rysują i grożą ewentualnie katastrofą. W związku z tem władze prawdopodobnie będą musiały zająć się tą sprawą.

Nowy Sącz. (Zasądzenie niesumiennego urzędnika.) Przed tutejszym sądem odpowiadał Tadeusz Szewczyk z Nowego Targu oskarżony o to, iż jako egzekutor urzędu skarbowego podatków i opłat skarbowych w Nowym Targu, przywłaszczył sobie kwotę 9000 zł. W czasie rozprawy Szewczyk przyznał się do sprzeniewierzenia sumy, tłumacząc swój krok nędzą. Trybunał, wziąwszy pod uwagę okoliczności łagodzące oskarżonego, wydał wyrok, skazujący Szewczyka za zbrodnię sprzeniewierzenia na jeden rok ciężkiego więzienia.

Włocławek. (Dramat rodzinny.) Mieszkańcy wioski Sędzin koło Nieszawy, wstrząśnięci zostali do głębi dramatem rodzinnym, jaki wydarzył się tam w ostatnich dniach. Gospodarz Graczyk, lat 50, nawiązał stosunki miłosne z pewną kobietą, wskutek czego dochodziło do ostrych sporów między nim a żoną. Widząc nieludzkie postępowanie ojca syn Władysław Graczyk, ujmował się często za matką, wreszcie podczas ostrej sprzeczki porwał za kłonicę i silnem uderzeniem w głowę, zabił ojca na miejscu. Ojcobójcę osadzono w więzieniu sądowem.

Inowrocław. (Samobójstwo praktykanta.) W Mogilnie popełnił samobójstwo 25-letni praktykant adwokacki Henryk Gajewski. W zamiarze pozbawienia się życia desperat rzucił się pod pociąg pospieszny i poniósł śmierć na miejscu. Powodu tragicznego kroku nie zdołano ustalić.

Grudziądz. (Pierwsza wioska Kościuszkowska.) W Rogoźnie Zamku na Pomorzu nastąpi utworzenie pierwszej wzorowej wioski sierocej, która dla Kościuszki ma być żywym pomnikiem. Po wieczne czasy stale setka sierot ma się tam wychowywać w imię Kościuszki. — Wioska Kościuszkowska fundowana jest na gruntach ziemi państwowej, którą Sejm ma w tych dniach przekazać na własność państwowej fundacji Wioski Kościuszkowskiej. Potrzebne pieniądze na pobudowanie i na urządzenie poszczególnych gospodarstw sierocych i na zaopatrzenie ich w żywy i martwy inwentarz, da państwo. — Organizowaniem i poprowadzeniem tych gospodarstw zajmuje się Towarzystwo Wiosek Kościuszkowskich, które od lipca 1927 r. gospodaruje już w Rogoźnie Zamku w charakterze dzierżawcy.

Z dalszych stron.

Praga. (Polska szkoła stanie na Śląsku czeskim.) Według doniesień z Pragi, Polacy w gminie Koszarzyska postanowili wznieść tam własną szkołę kosztem pół miljona koron czeskich.

Wiedeń. (Statystyka ludności.) Według ogłoszonej statystyki przez magistrat miasta Wiednia liczba mieszkańców dnia 31 grudnia 1928 r. wynosiła 1.855.751, w czem 856.721 mężczyzn i 999.030 kobiet. Należy zauważyć, że w końcu roku 1927 liczba mieszkańców wynosiła 1.861.700, zaś przy końcu 1925 — 1.868.776. W ciągu ostatnich trzech lat liczba mieszkańców Wiednia zmniejszyła się o przeszło 13 tysięcy osób.

Los Angelos. (Pogromca lwów boi się żony.) W pewnym procesie rozwodowym, jaki się toczył niedawno w Los Angelos dowiedziano się o pewnych interesujących szczegółach z życia pary pogromców zwierząt. Pewnego dnia po jakiejś żywszej sprzeczce małżeńskiej, żona wzięła w rękę wielki bicz, co tak przeraziło pogromcę, że schronił się do klatki z dzikiemi zwierzętami. Tu dopiero znalazł spokój i mógł z przerażenia ochłonąć.

Nasz dostęp do morza.

Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu wydała wspólnie z Instytutem Bałtyckim pocztówkę, która wskazuje obrazowo na niezbędność posiadanego dostępu do morza dla rozwoju państwa polskiego. — Czem dla drzewa bujnego urodzajna gleba, tem dla Polski oparcie o Bałtyk. — Zamówienia pocztówki prosimy zwracać pod adresem: Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich, Poznań, ul. Fredry 7.

Cena pocztówki w sprzedaży detalicznej wynosi 80 gr. Przy zakupie hurtowym następujące ulgi: od 20 do 10 sztuk 17½ gr za sztukę; od 100 do 500 sztuk po 15 gr za sztukę; od 500 do 1000 sztuk po 12½ gr za sztukę; od 1000 sztuk wzwyż po 10 groszy za sztukę.